
Artur Żurawski

Rocznik Chojeński 3, 341-349

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Żurawski



z planu filmu *Head to love*, reż. Van Kassabian 2008

Poeta obiektywu. Urodzony w Szczecinie 3 kwietnia 1972 roku. Dzieciństwo i młodość spędził w Chojnie uczęszczając kolejno do Szkoły Podstawowej im. J. Korczaka, a następnie do tutejszego liceum. Kolejne etapy to Studium Handlu Zagranicznego w Policach, Akademia Sztuk Wizualnych w Poznaniu oraz Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi. W 2000 roku osiadł w Warszawie i pracował jako operator obrazu realizując filmy fabularne, dokumentalne, seriale, reklamy i inne formy telewizyjne.

Pierwsze swoje fotografie publicznie prezentował na gazetkach ściennych w Szkole Podstawowej. Pierwszym osiągnięciem był wynalazek techniczny – opatentowane urządzenie do naświetlania napisów na papierze fotograficznym (Warszawa 1987). Czarno białe fotografie zostały opublikowane po raz pierwszy w miesięczniku „Foto” w 1986. Koloru zaczął używać realizując diaporamy – wieloekranowe pokazy slajdów z towarzyszącą muzyką. Kolejnym etapem były wystawy w Chojeńskim Centrum Kultury pod skrzydłami Koła Fotograficznego, którego instruktorem był Andrzej Stelmach. Po latach swoje fotografie prezentował w konkursach i trafiały one na różne pokonkursowe wystawy. Oprócz tego realizował indywidualne wystawy, m.in. w Chojnie, Szczecinie, Poznaniu, Schwedt. Był współorganizatorem kilku wystaw, w tym jednej swojej, w chojeńskiej Czatowni, kierowanej przez Andrzeja Rajfura. Portrety czarno-białe wysta-

wione w BWA w Poznaniu w roku 1996 w dużej mierze stały się przepustką na egzaminach do Szkoły Filmowej w Łodzi.

Studia w łódzkiej filmówce poprzedził roczną pracą przy filmie animowanym jako asystent reżysera, animator i współautor zdjęć trickowych (*Piet Mondrian*, 1995, reż. Jacek Kasprzycki, Studio Filmów Animowanych w Poznaniu).

Prace publikował w prasie takiej jak : „Foto”, „Czas Kultury”, „Wprost” oraz wiele lat współpracował z „Gazetą Chojeńską”.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mało jeszcze znany duński reżyser o imieniu Lars znalazł sobie w Chojnie... lokalizację do realizacji kilku scen do filmu *Europa* (1991) i tam w ruinach wielkiego gotyckiego kościoła Artur Żurawski wykonał swoje pierwsze fotosy z planu. Od 2001 roku realizuje nowatorski projekt pod roboczą nazwą Projekt Z., którego efekt będzie przedstawiony w tym roku, po 10 latach wytrwałego powtarzania tej samej fotografii w ściśle określonych warunkach.

DoDoHa: Jakie wydarzenie z okresu młodości było pierwszą jaskółką zainteresowań szeroko pojętym obrazem?

Artur Żurawski: Lubilem patrzeć. Wychowywałem się w domu z niezamieszkałym strychem, gdzie światło na starych meblach tworzyło niesamowite obrazy, które mnie zatrzymywały. W Szczecinie oglądałem wystawy, performanace. Klimat zamku Książąt Pomorskich był pierwszym miejscem doświadczania sztuki. Pierwszy raz do ciemni fotograficznej wszedłem w siódmej klasie podstawówki. Zainspirował mnie do tego sprzęt mojego ojca znajdujący się w zamkniętej szafie. Często tam zaglądałem, wdychałem zapach czegoś tajemniczego i w końcu poprosiłem ojca, aby pokazał mi, jak to wszystko działa. Fotografia była wtedy czynnością magiczną. Stworzenie papierowej fotografii wymagało pracy, przygotowań, czasu.

DoDoHa: Pana emocjonalne związki z Terra Incognita (znaczy Ziemią Chojeńską)...

A.Ż.: Jednym z pierwszych miejsc, do których się zapuściłem, był dom mojego najbliższego przyjaciela Maćka Kościńskiego na ulicy Willowej. Jego rodzice pracowali w kinie Jutrzenka. Mama była kasjerką-bileterką, a ojciec kinooperatorem. Dzięki temu już jako kilkuletni chłopak zostałem wpuszczony do kabiny projekcyjnej. Nigdy potem żadna aparatura nie zrobiła na mnie większego wrażenia. Kiedy ktoś mnie pyta o mój najważniejszy obejrzany film, odpowiadam *Cinema Paradiso* (reż. Giuseppe Tornatore). Wspaniałość tego filmu w połączeniu z moimi marzeniami i tym pierwszym chojeńskim zetknięciem z kinem, powodują wielkie wzruszenie. Za każdym razem kiedy oglądam ten film, lecą mi łzy. Kilka

lat temu miałem taki sen: Noc. Wszedłem do pustego foyer (nie pamiętam jak wtedy się mówiło na tą przestrzeń) i powoli otworzyłem drzwi do sali kinowej. Nic nie mogłem dostrzec. Było kompletnie ciemno. Czułem jednak ten gigantyczny potencjał ekranu, na którym za chwilę mógłby rozbłysnąć film. Niestety sen nagle się skończył. Obudziłem się w strasznej pustce... Było to tak realne.

Kilka lat temu u kogoś na podwórku w Chojnie sfotografowałem drewniane krzesła. Musiały pochodzić z Jutrzenki.

Moja typowa aktywność fotograficzna zmieniła się wraz z wyjazdem z Chojny. Moimi przestrzeniami były stare poniemieckie domy, okołochojeńskie krajobrazy i zamglone nocne ulice. Warszawy jako takiej, czyli miejsca w którym żyję już jedenasty rok, właściwie nie fotografowałem. Za każdym razem kiedy przyjeżdżam do Chojny odwiedzam miejsca z moich fotografii i próbuję je zapisać na nowo. Coraz trudniej jest mi tam chwytać te kształty. Coraz mniej dzikich, niedotkniętych, czy rozpadających się miejsc. Zawsze fascynowały mnie ruiny katedry. Wiem, że z jej odbudowania cieszy się wiele osób i ten fakt pomógł ogólnemu rozwojowi Chojny. Lecz moim zdaniem, to miejsce miałoby większą moc, jeśliby zostało nietknięte w postaci ruiny (oczywiście zabezpieczonej przed dalszym rozkładem).

DoDoHa: Jaka część tych ziem robi na Panu największe wrażenie i co Pan robi z tym wrażeniem?

A.Ż.: Nieustannie trasa z Chojny do Jeziora Ostrów (potocznie jezioro Stoki) jest dla mnie wielkim przeżyciem. Już w podstawówce uwielbiałem ją przemierzać rowerem wraz z Maćkiem Kościńskim. Po latach na końcu tej drogi w domu nad jeziorem odkryłem przyszłą matkę moich dzieci. Droga, las, jezioro to wszystko ma w sobie niegasnącą siłę. Podczas wizyt ciągle fotografuję te miejsca.

DoDoHa: Jak znajduje Pan plenery?

A.Ż.: Niczego nie szukam. Nie planuję raczej wypraw, na których wykonam fotografie. Przemierzam nowe lub te same okolice po raz kolejny i niespodziewanie światło układa się w sposób, który porządkuje widok przede mną. Wtedy zatrzymuję się i czując jedność z tym wszystkim, z radością zamieniam tą przestrzeń w obraz.

DoDoHa: Jakie jeszcze dzieła powstały na Pomorzu Zachodnim?

A.Ż.: Wszystkie chojeńskie krótkie filmy powstały w czasie studiów:

Rozkosze Niedzielne – inspirowany prozą Andrzeja Stasiuka. Jeden dzień z życia młodego małżeństwa z dwójką dzieci. Ktoś troszczy się o nich i pomaga im przetrwać.

Przejazdem – czarno-biała historia o człowieku, który na chwilę odwiedził to miejsce (Chojnę) i wypłoszyła go tajemnicza siła tkwiąca w ruinach starych murów.

Krzywy Las – dokumentalna rzecz o dziwnych ludziach i dziwnym miejscu. Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Nowym Czarnowie podczas spaceru do Krzywego Lasu.

Romek – dokument o poecie i kontestatorze Romanie Soroko. W tle jego rodzinne miasteczko Trzcińsko Zdrój i ludzie enigmatycznie wypowiadający się na jego temat.

DoDoHa: Co było pierwsze zdjęcia, czy filmy?

A.Ż.: Pierwsze były jednak filmy. W zerówce próbowałem robić filmy animowane. Robiłem rysunki na paskach papieru i przeciągałem je przez wycięte okienko. Nie wiedziałem jednak, że potrzebna jest jakaś forma migawki, dzięki której obrazy zaczęłyby się poruszać.

DoDoHa: Z jakich swoich osiągnięć jest Pan najbardziej dumny?

A.Ż.: Najbardziej cieszę mnie stare fotografiami, które są efektem wielogodzinnego przesiadywania w ciemni. Wymagały wielu prób, starań, a teraz widzę, że są nieświadomym jeszcze wtedy planem przyszłych działań. Poprzez nie czerpię energii do kolejnych projektów, głównie filmowych.

DoDoHa: Ulubiona forma artystyczna to film, etiuda, czy fotografie?

A.Ż.: Moją ulubioną formą jest wiersz. Kiedyś pisałem dzienniki i zdawało mi się moje obserwacje, przeżycia, odczucia utrwać w kilkuwersowym tekście. Chyba czułem się z nimi nawet lepiej niż z fotografiami i filmami, gdyż były najczystsze. Nieobarczone technologią. Proste i przejrzyste.

zwinięci w kłębek

ja w tobie

ty we mnie

10.1994

codziennie

każdego dnia

przygotowuję się

do śmierci

kiedyś

któregoś dnia

przygotowania znudzą mnie

i umrę

01.1993

lodowaty księżyc

gorące palce twych stóp

zaczyna się podróż do następnego dnia

12.1995

zielone gumowce
igliwie we włosach
a ja nie umiem zbierać grzybów
09.1994

zima
w pościeli znalazłem biedronkę
pachniała groszkiem
życie
01.1991

motyl trzepocze
na strychu duszno
otwieram okno
03.1991

czekanie na list
od ciebie
to jak czekanie
na ciebie

otwieram kopertę
rozchylają się twoje usta
01.1994

zamykam oczy
by ciebie ocalić
07.1995

ciemna zieleń cienia
językiem przeciągam
po ostrzu trzciny
07.1995

zobaczyłem cień – światło
zatrzymałem się nagle
nie chcąc go spłoszyć
p.n.e.

nie wracam
nie wyjeżdżam
jadę
01.1996

święty czas
bez zegarów
śnie
pilnowany
przez ciebie

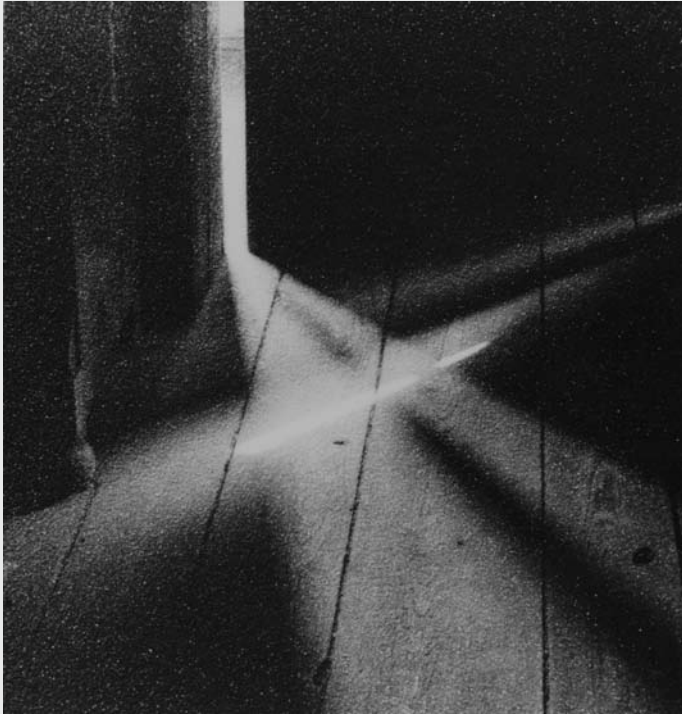
Wybrana filmografia:

Azaan (second unit), 2011, reż. Prashant Chadha (Indie);
Do dzwonka, 2010, reż. Tomasz Szafrąński, prod. Disney Channel;
Orzeł i chryzantema. Ostatni z rodu (dokument), 2010, reż. Jacek Wan;
Gry i zabawy dziecięce, 2010, reż. Maciej Adamek;
Nowa, 2010, reż. Tomasz Szafrąński;
Tylko miłość, 2009, reż. Tomasz Szafrąński;
Od pełni do pełni, 2009, reż. Tomasz Szafrąński;
Hwead to love, 2008, reż. Van Kassabian (USA);
Trzy po trzy. Numery z kwatery, 2007, reż. Jolanta Kozok, Krzysztof Świetlik;
Dzieci piramidy, 2007, reż. Anna Więckowska;
Dwie strony medalu, 2007, reż. Maciej Migas, Mikołaj Haremski;
Wrzesień 1939, 2007, reż. Tomasz Matuszczak;
Fabryka, 2006, reż. Maciej Adamek;
Warto kochać, 2006, reż. Jacek Sarnacki;
Zgoda-miejsce niezgody, 2006, reż. Stefan Skrzypczak;
Samo życie, 2006, reż. Ryszard Bugajski, Jacek Sołtysiak;
Ósmy dzień teatru, 2005, reż. Monika Górską;
W drodze, 2005, reż. Maciej Adamek;
Banished: Refugees of Americas First Civil War, 2004, reż. Naomi Vanderwolf;
Kat, 2004 reż. Yann Becker (Szwajcaria);
Jestem, 2004, reż. Maciej Adamek;
Powrót, 2003, reż. Maciej Adamek;
Życie przed Tobą, 2003, reż. Maciej Adamek;
Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym, 2003, reż. Irena i Jerzy

Morawscy;
Eutanazja, 2002, reż. Ewa Świecińska;
Konkurs, 2002, reż. Maciej Adamek;
U Danusi, 2002, reż. Ewa Borzęcka;
Mama, look, 2001, reż. Grant Thoburn;
Między sąsiadami-pośrednik. Film o Karlu Dedeciusie, 2000, reż. Peter Vogt;
Snowflake, 2000, reż. David Turner;
Rozkosze Niedzielne, 1999, reż. Artur Żurawski;
„4235476335”, 1997, reż. Artur Żurawski;
Przejazdem, 1996, reż. Artur Żurawski;
Piet Mondrian, 1995, asystent reżysera i animator reż. Jacek Kasprzycki;
Ikona, 1998, reż. Emilia Sadowska;
Słodki Ciężar, 1998, reż. David Turner;
Krzywy Las, 1998, reż. Artur Żurawski;
Niebo, 1998, reż. Krzysztof Rzączyński;
Romek, 1997, reż. Artur Żurawski.

Bracia, 1991





Zobaczyłem cień-światło,
1991



Kanapka, 1996



Piramida I, 1998



Osada Masiphumulele w pobliżu Cape Town, maj 2011